

# JASKINIE

dawniej **EKSPLORANCIK**

KRAKÓW 1992

numer 1

## SPIS TREŚCI

### WYPRAWY ZAGRANICZNE

DALEKA JEST DROGA DO LAMPO - Artur Madej .....	3
PLOTECZKI, PLOTECZKI WIERSZOWANE... czyli... - Janina Wrzak .....	4
CORAZ CIAŚNIEJ, CORAZ GŁĘBIEJ - Hoher Goll' 91 - Zbigniew Rysiecki.....	5
TENNENGBERGE - Andrzej Ciszewski.....	6
E-4 '91. CZY FAKTYCZNIE? - Adam Albertusiak.....	6
SPELEOCORRIDA'91 - Grzegorz Winkelbauer.....	7
APUANY - Wiesław Krupski .....	10

### TATRY

PARTIE SADECKIE W Ptasiej - Anna Antkiewicz-Hancbach.....	11
SNIEŻNA STUDNIA - AKTUALNOŚCI - Grzegorz Albrzykowski.....	11
BIWAK NA KUPIE ŻWIRU - Jarosław Rogalski.....	13
NURKOWANIE W SNIEŻNEJ STUDNI - Wiktor Bolek.....	13
NURKOWANIE W DUDNICY - Wiktor Bolek.....	14
DUDNICA - JASKINIA TUŻ ZA WYWIERZYSKIEM - Wojciech Wiśniewski.....	14

### GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

CHELOSIOWA JAMA - Jan Urban.....	19
----------------------------------	----

### NOTATKI

Szeptunów czy Szmaragdowa - Czesi i Słowacy o nas - Nurkowy rekord w Doux de Coly-Jaskiniowa katastrofa przed wiekami .....	23
PRZECYTANE W SPELUNCE.....	26

### JURA

MAMUTOWA - Andzej Górny .....	27
JASKINIA WISLANA - Renard Stachnik.....	27
STUDNISKO - Jarema Śliwiński .....	28
ZEGAR - Mariusz Szelerewicz.....	29
DOLINA SZKLARSKA - Andrzej Górny .....	29
CZYJA JASKINIA? - Mariusz Szelerewicz.....	29

### OCHRONA PRZYRODY

"WINA" WSPINANIA - Piotr Korczak .....	30
FESTIWAL FILMÓW GÓRSKICH - Marek Mzyk.....	31

#### Zdjęcie na okładce:

Lamprechtsofen  
- Okolice punktu "T"  
Fot. Henryk Nowacki

Redakcja: Jacek Dulęba (red. naczelny), Wojciech  
Radecki, Mariusz Szelerewicz  
Opracowanie graficzne: Mariusz Szelerewicz

Wydał: Krakowski Klub  
Taternictwa Jaskiniowego

Adres redakcji: Jacek Dulęba  
30-603 Kraków ul Kurasia boczna 1/1

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, w publikowanych  
tekstach zastrzega sobie prawo skrótów.

#### OD REDAKCJI

Drogi czytelniku, pierwszy numer pisma o nazwie JASKINIE nie jest całkiem nowym pismem. To w prostej linii kontynuacja pisma, które od wielu lat ukazywało się w Krakowie, wydawane przez KKTJ. To poprostu EKSPLORANCIK w nowej szacie.

Kolejny rok reformy gospodarczej przebiegającej w naszym kraju spowodował konieczność zmiany nazwy pisma. Jest to próba poszukiwania sponsorów bez, których wydawanie ambitniejszego pisma nie ma najmniejszych szans. Kluby są coraz biedniejsze, KTJ PZA też nie kwapi się do wsparcia inicjatyw obejmujących całe środowisko (choć teoretycznie temu celowi powinna służyć). Być może najbliższy Zjazd przełamie marazm panujący na niwie wydawniczej.

Chciałbym jednocześnie podkreślić, że zobowiązania jakie zaciągnął wobec autorów EKSPLORANCIK zostaną przez redakcję JASKIŃ wypełnione. M.in. niektóre teksty w tym numerze są pozbawione planów (względy techniczne i finansowe), postaramy się to nadrobić w następnych numerach.

Jacek Dulęba

## Z EKSPLORANCIKIEM DO JASKIŃ

Naczelny Eksplorancika wyszykował kolejną rewolucyjną zmianę, w związku z czym zaproponował mi sporządzenie jakiejś historycznej opowiadki o początkach pisma. Ponieważ opisanie tego co założycielami pisma powodowało, tak na zawołanie, wydaje się zadaniem nazbyt trudnym, efekt moich prób uporania się, mimo wszystko, z tym tematem może być dla Ciebie Czytelniku niezbyt posilną lekturą. Skoro jednak Redaktor tego chce...

*Eksplorancik jest próbą ożywienia atmosfery naszego klubu, pragnie być obecny we wszystkich wydarzeniach klubowych. Nie stanowi on konkurencji dla innych poważniejszych wydawnictw i jest otwartą, dostępną dla każdego trybuną. Zapraszamy do zamieszczania swoich wspomnień, satyr, rysunków, ogłoszeń, itp. w Eksploranciku.*

Ten cytat, choć lakoniczny, dość wiernie oddaje intencje autorów. Są to słowa z pierwszej strony publikacji zatytułowanej "Eksplorancik" NRI/1 i datowanej styczeń 1981. U góry charakterystyczna winietka, kontynuowana przez kilka kolejnych numerów w formie rozwijającej się historyjki. Całość 12 stron formatu A4 - dosyć przypadkowy zbiór pomysłów - lepszych lub gorszych, z przewagą tych drugich - na 'zapalenie pierwszego, debiutanckiego numeru. Takim był początek... Słucham?, że spłycam temat? W takim razie cofnijmy się do pamiętnego (przynajmniej dla mnie) Walnego Zebrania KKTJ.

Było to 12 grudnia 1980 roku. W trakcie tego zebrania pojawił się kwestia jakiegoś, wewnętrznego uaktywnienia członków klubu, przyciągnięcia do pracy w różnych dziedzinach młodszych stażem klubowiczów. Wtedy to Bogdan Samborski zaproponował wydawanie pisma klubowego, bo przecież nie możemy być gorsi od innych. Na to ówczesny prezes K.Kleszyński odpowiedział, że Zarząd jest zaangażowany w wydawanie ogólnopolskiego pisma "Speleo", ale jeśli znajdą się chętni do wydawania na własną rękę biuletynu klubowego, to nie widzi żadnych przeszkód. Po zebraniu zaproponowałem Bogdanowi współpracę, Staszek Kotarba też był zainteresowany. Omówiliśmy wstępne założenia naszej współpracy, podział ról. Zaczęliśmy snuć jakieś wizje przyszłości - mgliste bo przecież nigdy nie robiliśmy niczego podobnego, ale wszystko rozbijało się o najważniejsze: Nie mieliśmy tytułu! Przecież nie mogliśmy się nazywać